

GIMNAZETA

Październik 2011

Cena: 2 zł

W numerze
m. in.:

Na szkolnym celowniku: s. 5

p. Andrzej Mielczarek

Opowiadanie „Dziedziczka” s. 6-7

Recenzje książek, które warto
przeczytać i gier, w które war-
to zagrać s. 8-12

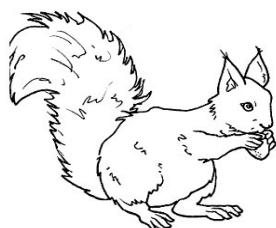
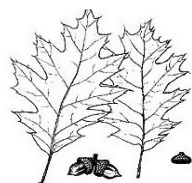
UEFA Champion League s. 12

Rozrywka s. 15-18

SmaczneGO s. 19

Konkurs s. 21

Sprawdź, jaki jest Twój nauczy-
ciel-specjalny horoskop s.22



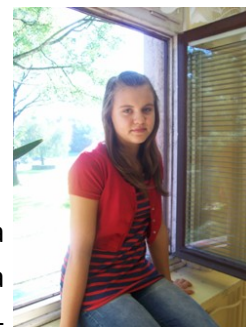
W każdym kolejnym numerze „Gimnazety” czytelnicy zapoznają się z pierwszakami.

W numerze październikowym gości klasa I B. Czytaj na stronach 3-4.



OD REDAKTORA NACZELNEGO

Za nami już 2 miesiące nauki w szkole coraz bliżej do świąt Bożego Narodzenia i .. prezentów ;) Tymczasem za oknami pojawia się coraz więcej kolorów. Liście, drzewa nabierają nowych barw, a na dworze robi się zimniej. Aby nie popaść w jesienną chandrę, przeczytaj naszą gazetkę, w której znajdziesz wiele ciekawych artykułów. Jest również rozrywka! Czyli dalsza część opowiadania i konkurs z nagrodami. Miłego czytania!



Olinka

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W GIMNAZJUM NR 3

13 października 2011 roku odbyła się akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej połączona ze ślubowaniem klas pierwszych. Uroczystość rozpoczęli prowadzący, następnie przemawiał Pan Dyrektor. Wręczono także nagrody za zasługi dla nauczycieli. Następnie przedstawiciele klas pierwszych wystąpili do ślubowania, po czym rozpoczęła się część artystyczna przygotowana przez panie: Marzenę Bielecką, Wiolettę Sobieraj oraz Danutę Daszyńską. Artyści recytowali wiersze oraz śpiewali piosenki. Na zakończenie każdy z nauczycieli otrzymał słodki upominek.

Emi



Wybory do Samorządu Szkolnego

Dnia 26 września 2011 roku odbyła się debata dotycząca wyboru Samorządu Szkolnego. Na początku kandydaci przedstawili swoje pomysły, a następnie przedstawiciele wszystkich klas zadawali im pytania. Nad sprawnym przebiegiem debaty czuwały panie pedagog - Magdalena Pintera i Justyna Zbierkowska oraz pani Agnieszka Kapuścińska.



Po zakończeniu głosowania i przeliczeniu wszystkich głosów ogłoszono wyniki. **Przewodniczącą została Julita Małycha z klasy 2h, jej zastępcami Kamil Jahn oraz Eryk Witkowski, a protokolantem Sandra Olejnik z 1d.**

Emi

CHARAKTERYSTYKA KLASY Ib:



Angelina - Gaduła bez granic

Lena - Fryzjerka doskonała

Ania - Szukająca w marzeniach księcia

Aneta - Królowna bez korony

Ola - Absolutna spryciara

Karolina - Skromna niunia

Ewelina - Artystka z natury

Paulina - Autentyczna diablica

Marta - Anormalna złośnica



Artur - Komputerowy maniak

Wiktor - Świr od kostki Rubika

Krzysiek - Ambitny koleś

Łukasz - Bardzo elegancki

Paweł - Następca Harry'ego Pottera

Hubert - Matematyczny spec

Sebastian - Historyczny men

Kordian - Dręczyciel ołówków

Szymon - Lepszy od Jamesa Bonda

Dawid - Uśmiechnięty kolo

Michał - Rozgadany kumpel





Razem mierzymy 33m92 cm
Razem ważymy 1153 kg
Jako wielbiciel zwierząt razem posiadamy :
14 piesków



8 kotów



rybki (nie wiadomo ile ?)



oraz dwie świnki morskie J J J



SONDA KORYTARZOWA

W związku z Dniem Edukacji Narodowej, obchodzonym w październiku, zadałam uczniom naszej szkoły pytanie, czy warto być nauczycielem.

Okolo 86,6% pytaných powiedziało, że nie wiąże swojej przyszłości z tym zawodem.

A dlaczego? Najczęściej padały takie odpowiedzi, jak:

- mało się zarabia,
- nie lubię szkoły,
- nie byłbym w stanie uspokoić uczniów w klasie,
- nie mam cierpliwości do innych.

Ok. 13,3% uczestników sondy chciałoby być nauczycielem, ponieważ:

- ma się dużo wolnego,
- lubię uczyć innych.

Najchętniej wybieranymi przedmiotami były język angielski i historia.



Megan

NA SZKOLNYM CELOWNIKU



Pan wicedyrektor Andrzej Mielczarek jest z reguły postrzegany jako surowy, a w rzeczywistości to pełen humoru nauczyciel. Chciałyśmy sprawdzić, jaki jest poza szkołą. Postanowiłyśmy więc przeprowadzić wywiad.

Redakcja: Dzień dobry.

Pan wicedyrektor: Dzień dobry.

R: Chciałybyśmy przeprowadzić z Panem wywiad na temat życia prywatnego.

PW: Oczywiście!

R: Czy w domu ma Pan decydujący głos w ważnych sprawach?

PW: Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to tak. Jednak w pozostałych sprawach decyzje podejmuje moja małżonka.

R: Czy ma Pan dzieci?

PW: Tak. Mam syna, który chodzi do pierwszej klasy liceum i córkę, która ma 3 lata.

R: Jak Pan spędza czas wspólnie z rodziną?

PW: Uwielbiam wyjazdy, np. na basen. Lubię też oglądać filmy.

R: Jakie gatunki filmowe można znaleźć w Pana filmotece?

PW: Przede wszystkim sensacyjne i komedie.

R: Powiedział Pan, że lubi wyjazdy. Może Pan rozwinąć ten wątek?

PW: Tak. Faktycznie lubię wyjazdy, lecz aktywne. Nie mógłbym przez cały czas odpoczywać.

R: Woli Pan morze czy góry?

PW: Jest mi to obojętne. Wiem, że na pewno nie pojechałbym gdzieś, gdzie nie ma nic ciekawego do zwiedzania.

R: Jaki jest Pana ulubiony sport?

PW: Chyba koszykówka. Kiedyś byłem jej naprawdę wielkim fanem. Teraz mam zbyt mało czasu, ale do dziś lubię obejrzeć jakiś mecz.

R: Jakie sporty Pan uprawia?

PW: Koszykówkę i piłkę nożną. Lubię też pływać i jeździć na rowerze.

R: Dziękujemy za wywiad.

PW: Również dziękuję.

R: Do widzenia.

PW: Do widzenia.



Kasienia.& Dusiek

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Dziedziczka

Zacznijmy od tego, że Mary Show jest moją prababcią. Miała ona wybrać dziedziczkę, która pomoże jej kontynuować klątwę. Padło na mnie.

Właśnie się obudziłam. Leżę teraz w łóżku i rozmyślam o tym wszystkim, co wydarzyło się w tym tygodniu. Bardzo się ucieszyłam, że mogłam pomóc Mary Show.

- To jest niesprawiedliwe! - przerwał Billy, ulubiona, jedna ze stu lalek brzuchomówcy mojej prababci.

- Dlaczego? – spytałam.

- Wiesz, że my musimy zabijać, to nam pomaga przetrwać. Musimy wypełnić klątwę Mary Show... A ja akurat jestem skazany na siedzenie w twoim domu! – wybuchnął Billy.

- Ty ją najlepiej wypełniasz – powiedziałam spokojnie.

- Jak?

- Chronisz mnie.

- Przed kim niby?! – zdziwił się.

- Przed ludźmi... którzy chcą mnie zabić tylko dlatego, że jestem prawnuczką Mary Show.

- To nie przestępstwo – zaprotestował.

- Ich zdaniem tak... – urwałam – Gdy moja babcia miała 30 lat, zabili ją za to, że była córką Mary; potem moją mamę, dwa miesiące temu... skończyła wtedy 34 lata. Myśleli, że były dziedziczkami. Kiedy zauważyli, że żadna z nich nie była naznaczona, zrozumieli. Mary czekała na inną osobę. Zabijali więc każdą kobietę z jej rodu. Teraz kolej na mnie... Spróbują mnie zgładzić, gdy tylko się dowiedzą, że Alice Show ma pełnoletnią córkę.

- Ojej... to kiedy kończysz osiemnastkę? – spytał Billy.

- Za miesiąc – powiedziałam z żalem- Będziesz zatem zabijał wszystkich, którzy mają już jakieś podejrzenia.

- Ale fajnie!

Wstałam z łóżka, zjadłam śniadanie. Potem długo przyglądałam się kartce, którą dostałam od prababci. Była to lista osób, którym musiałam podrzucić lalki.

- Widzimy się wieczorem! – krzyknęłam do Billego i wyszłam z domu.

Pojechałam do starego teatru na wyspie, gdzie mieszkała moja prababcia, a właściwie jej duch. Z trudem otworzyłam zakurzone, stare drzwi. Rozejrzałam się. Wszędzie było pełno pajęczyn i kurzu. Weszłam na górę po drewnianych, skrzypiących schodach. Minęłam dużą, czerwoną kurtynę. Dotarłam do pomieszczenia, w którym znajdowała się ogromna szafa. Za oszklonymi drzwiami siedziało w bezruchu dziewięćdziesiąt dziewięć lalek (Billy był u mnie). Po chwili zobaczyłam osobę na bujanym fotelu. Miała siwe włosy, była bardzo blada, a usta i palce miała takie same, jak lalki brzuchomówców. Była to Mary Show.

- Witaj Farole – przywitała się.
 - Witaj prababciu – odpowiedziałam.
 - Masz listę?
 - Tak, oczywiście! – mówiąc to, pokazałam jej kartkę.
 - Wspaniale... Podejdź tu!
- Podeszłam i spojrzałam na jej martwe ciało.
- Przeczytaj pierwsze nazwisko na kartce – rozkazała.
 - Shelly.
 - A teraz litery obok.
 - FS 1228
 - Flower Street 12 mieszkania 28 – wyjaśniła Mary.
 - Tam mam podzucić lalkę? – upewniłam się.
 - Tak. Weźmiesz Margareth.

Nie rozumiałam, o co jej chodzi.

- Lalkę z numerem 13 – wytłumaczyła.
- Aaa... – powiedziałam i spojrzałam na ogromną szafę. Świetnie! Lalka, o której mówiła, była na samej górze, jakieś dwadzieścia metrów nad ziemią.
- Świetnie – głośno skomentowałam.

Prababcia, słysząc to, wzięła długą drabinę i postawiła przy szafie pod rzędem, w którym siedziała Margareth. Drabina była drewniana i stara. Wyglądała tak, jakby miała się złamać pod najmniejszym choćby ciężarem.

- Potrzebujesz specjalnego zaproszenia? – ponaglała prababcia Mary, wskazując drabinę.

Złapałam tę piekielną drabinę i powoli wspinałam się na górę. Wreszcie dotarłam do wskazanej lalki i otworzyłam szklane drzwiczki. Już miałam rzucić lalkę do Mary, ale usłyszałam jej ostrzeżenie:

- Rzucisz nią, a po rodzinie Shelly będziesz ty!

Wzięłam więc lalkę w jedną rękę, a drugą kurczowo trzymałam się drabiny. Schodziłam powoli, ostrożnie. Drabina wciąż się trzęsła. Nareszcie doszłam do jej końca i stanęłam na podłodze.

- To było straszne... – szepnęłam.
- Pomoc w wypełnieniu się klątwy nie jest taka prosta – odpowiedziała oschle – Teraz wiesz, co robić? – spytała po chwili.
- Tak – odpowiedziałam bez zastanowienia.

Wzięłam duże etui na lalkę. Przypominało trumnę. Starannie ułożyłam Margareth w etui i je zamknęłam. Już wychodziłam, gdy niespodziewanie Mary mnie zatrzymała.

- Wiesz, jakie niebezpieczeństwo na Ciebie czyha?

Spojrzałam na nią z żalem i przytaknęłam.

Ciąg dalszy nastąpi...

Karolina Paradowska z kl. II

RECENZJE

„Gone : Zniknęli”

„Gone” to powieść fantastyczna autorstwa Michaela Granta. Książka składa się sześciu części („Niepokój”, „Głód”, „Kłamstwa”, „Plaga”, „Ciemność” oraz „Światło”), z czego w Polsce ukazały się dopiero cztery z nich. Opowiada o życiu w ETAP-ie (Ekstremalne Terytorium Alei Promieniotwórczej), który obejmuje okolice miasteczka Perdido Beach w Kalifornii. Reszta świata i ludzie powyżej piętnastu lat zniknęli w dziwnych okolicznościach. Nie ma również prądu i łączności z Internetem. Dzieci muszą zadbać o przetrwanie swoje i innych. Jakby tego było mało, w kopalni mieszka stwór Gaiaphage, który próbuje zawładnąć ich umysłami. Świat bez dorosłych nie jest wcale taki zabawny, jak się wydaje, a na dodatek część mieszkańców ETAP-u odkrywa rodzące się w nich dziwne moce: telekinezę, szybkość i teleportację, takie jak u głównych bohaterów – Sama i Caine’a, którzy nagle dowiadują się, że są braćmi. Władza nad ETAP-em deprawuje, zwłaszcza gdy sięgają po nią nieodpowiednie osoby, np. charyzmatyczny i pozbawiony zahamowań Caine. Sam próbuje powstrzy-



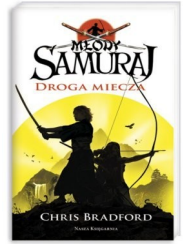
mać Caine’a i nie dopuścić go do władzy, która szerzy zło. Z powodu tęsknoty za rodzicami wiele dzieci czeka na upragnioną piętnastkę, ale niektórzy popełniają też samobójstwa. W końcu przychodzi wielka piętnastka Sama i Caine’a i dowiadujemy się, jak wszyscy znikają. Przychodzi do ciebie ukochana osoba i nakłania do pójścia z nią. Jeżeli jednak odmówisz, zostajesz, a osoba zmienia się w odrażającą kreaturę. Potem będzie tylko coraz gorzej.

Ineffective Poison

Recenzja książki „Młody Samuraj”

W drugim tomie książki pt.: „Młody Samuraj” Chris Bradford bardzo ciekawie opowiada o XVII-wiecznej Japonii, o kodeksie samurajów, o ciężkiej drodze ku staniu się japońskim wojownikiem – odważnym wyznawcą ducha bushido, dla którego takie cnoty, jak odwaga, uczciwość, sprawiedliwość, niesienie pomocy słabszym powinno być życiową misją. Ale pięknie opowiada też kulturalną historię Japonii. Przybliża charakter świąt, jakie obchodzi się w Kraju Kwitnącej Wiśni. Opowiada o filozofii, religii oraz sztuce japońskiej. Bardzo starannie przedstawia ceremonię parzenia herbaty, ceremonię kąpieli. Dbałość o szczegóły opisu wcale nie jest męcząca. Wręcz porywa czytającego w świat magii. Drugi tom przygód Jacka Fletchera jest nieco bardziej nastawiony na opisanie duchowej przemiany. Autor często porusza filozoficzne zagadnienia życia w Japonii. Opisuje wiarę jego mieszkańców w siłę umysłu i ducha. Największym wojownikiem jest nie ten, kto dobrze włada bronią, tylko ten, kto dobrze opanował swój własny umysł, będący – owszem – naszym oknem na świat, ale i największym naszym zagrożeniem.

To w umyśle czyhają na nas największe lęki i rozterki. Kiedy pokonamy siebie, swój umysł, nikt nie będzie dla nas zbyt groźnym przeciwnikiem. Japończycy wierzą w potęgę umysłu do tego stopnia, że nawet sny niosą ze sobą wiedzę dotyczącą ich życia. Tego właśnie uczą młodych samurajów w szkole Masamoto: sprawność, siła, odwaga, honor są ważne, ale są niczym, jeśli nie towarzyszą im mądrość i rozważa. A z czym tym razem przyjdzie się zmierzyć młodemu chłopcu, który w Japonii jest nikim więcej, jak intruzem i barbarzyńcą? Na zachętę podpowiem, że z wieloma wrogami, od wyśnionych skorpionów, przez Krąg Trzech, po walkę z samym Smoczym Okiem, śmiertelnie niebezpiecznym ninją. Ale największą walkę będzie musiał stoczyć sam ze sobą. Jak zwykle, w jego drodze po japońskim świecie towarzyszą mu przyjaciele, Akiko i Yamamoto, prawdziwy syn Masamoto. Czy młodym wojownikom uda się wyjść ze wszystkich opresji cało? Jak poradzą sobie z wkraczaniem w świat dorosłych? Na te pytania znajdziecie odpowiedź w powieści Chrisa Bradforda „Młody samuraj. Droga miecza”.



Mattis

Tradycja kontynuowana!

Jak co roku firma EA Sports wydała kolejną część kultowej już gry FIFA. Gdy już, już wydaje się, że w serii FIFA nie ma co zmieniać, bo wszystko jest na wysokim poziomie, EA Sports mimo wszystko zmienia – najczęściej na lepsze. Ale w tegorocznej odsłonie nie zabrakło i wad.



Miło patrzeć, jak rozwija się seria FIFA. Z roku na rok coraz lepsza, dokładniej odwzorowująca wydarzenia na boisku i bliższa marzeniom o idealnej wirtualnej piłce. [FIFA 12](#) znów podnosi poprzeczkę. Wiele elementów doczekało się delikatnego retuszu, inne naszpikowano silikonem i jądrem kiełbasianym, a niektórym zafundowano wręcz rewolucję kalibru zmiany płci.

GRYWALNOŚĆ:

Ostatnie określenie dotyczy gry w defensywie, bo tu zmieniło się najwięcej. Przyciski, które przez długie lata odpowiadały za pressing połączony z odbiorem piłki, odpowiadają teraz za inną czynność - trzymanie się blisko zawodnika z piłką, ale bez próby odbioru. To oznacza, że minęły czasy cwaniaczków trzymających dwa przyciski (zwyczajny odbiór plus wezwanie drugiego obrońcy), co było powszechnie stosowaną, prymitywną, ale skuteczną formą defensywy.

Teraz oba pozwalają być blisko rywala i nie odpuszczać go, ale tym samym nie ma mowy o przerwaniu w ten sposób akcji.

Nie dość, że przycisk supportu przeniesiono z frontu joypada na jego grzbiet, to jeszcze dodano nowy przycisk, odpowiadający za wyluskiwanie futbolówki. Zastosowanie ma szerokie - w zależności od naszej pozycji względem przeciwnika, przepychamy go barkiem, wchodzimy biodrem, a nawet ciągniemy za koszulkę. To, czy nasza interwencja skończy się faulem, łatwo przewidzieć - jeśli biegniemy z tyłu i nie mamy szans zaatakować piłki, możemy co najwyżej wytrącić koleżkę z równowagi. Żegnajcie głupie, przypadkowe faule. Teraz przerwanie gry przez sędziego w większości przypadków wynika z naszej premedytacji.

Za zmianami w sterowaniu poszły inne zachowania w defensywie, zmienił się też obraz meczu. Atak pozycyjny może trwać dłużej, bo rozsądniej stawiać przeciwnikowi na drodze do bramki, niż go czynnie atakować. Jeśli komuś nie pasuje nowy model defensywy, może go sobie zmienić w opcjach (gdzie niezmiennie może też włączyć np. zagrania ręką).

Obrona obroną, ale istotne zmiany pojawiły się też w ataku. Strzały wprowadziły większej korekcie nie uległy (choć teraz fruwa chyba więcej „szczurków” niż rok temu), niemniej nowinka o nazwie Tactical Dribbling zasadniczo zmienia prowadzenie piłki i rozgrywanie akcji. Piłka trzyma się teraz bliżej nogi; zawodnik jest swobodniejszy w zwodach i zmianach kierunku biegu, co oznacza, że ma mniej "martwych stref", gdy trwająca animacja nie pozwalała np. uciec przed atakującym obrońcą. Dodając do tego nowy silnik fizyczny, pozwalający na takie cuda jak wejścia w szczeliny między dwoma defensorami albo mocno wyczuwalne momentum, pozwalające wykorzystać spóźnioną bądź za szybką próbę odbioru piłki przez rywala, otrzymujemy solidnie podkreśloną grywalność względem FIFA 11.



Kolejną głośno opiewaną cechą FIFA 12 jest Impact Engine, czyli wspomniany nowy silnik fizyczny, która miał zapewnić - pozwolę sobie zacytować fragment informacji prasowej - "fizyczność prosto z prawdziwego świata w każdym sektorze boiska". Cóż, silnik zdążono już obśmiać w kilku zabawnych filmach na YouTube'ie, na których piłkarz biegnie z nogą nienaturalnie wykrzywioną w kolanie albo fruwa nad bramkarzem. Aż tak pokręconych przygód nie miałem, choć owszem, zdarzyło się kilka cudacznych akcji typu „jestem hinduskim joginem i wyginam nogę jak chcę”. IE wypada mimo wszystko pozytywnie. Wreszcie czuć energię w walce dwóch zawodników o piłkę, przepychanki zyskały na wiarygodności, a niektóre wślizgi autentycznie bołą gracza, zwłaszcza gdy ogląda je na replayu. Jeszcze nigdy, grając w FIFA'ę, tak często nie odpalałem powtórek - oglądanie klatka po klatce upadków, kolizji i wślizgów sprawia autentyczną frajdę.

Widać logikę w tym, jak piłkarz zostaje wytrącony z rytmu biegu, jak pada na glebę, jak bramkarz nie łapie piłki po dośrodkowaniu, bo wpada na swojego obrońcę. Pamiętajmy jednak, że silnik dotyczy póki co relacji piłkarz-piłkarz i w tym przypadku faktycznie rzadko mamy do czynienia z przenikaniem. Ale już lewa noga przez prawą (tego samego gracza) potrafi przeniknąć, o piłce wtapiającej się do połowy głowy główkującego zawodnika nie wspominając.



Wśród pięknie brzmiących sloganów promujących FIFA 12 warto jeszcze zwrócić uwagę na Pro Player Intelligence - głównie dlatego, że gdyby nie slogan, trudno byłoby to w grze zauważyć. Chodzi o rzekomo bardziej zauważalne przełożenie umiejętności zawodników i stylu gry drużyn w rzeczywistości na akcje w grze. Czyli Iniesta obdarzony umiejętnością zauważania partnerów, wychodzących na wolne pole, Cristiano Ronaldo, sadzący spadające liście z 25 metrów itd. W praktyce aż takiego indywidualizmu w grze konsoli nie widać. Na wyższym poziomie trudności przeciwnik gra bezpiecznie i częściej podaje niż kiwa, rzadko decyduje się na wirtuozerskie zagrania. Zwracam jednak uwagę na suwaki w opcjach - odpowiednio je przesuwając, można zmienić styl i sposób gry zespołu. Przypomina to rozwiązanie z serii NBA 2K, ale zainteresuje pewnie jedynie futbolowych hardkorowców.

Żegnaj, licencjo

Po raz pierwszy od czasów FIFA 06 w grze zabrakło Ekstraklasy, o czym jakiś czas temu informowaliśmy jako pierwsi. Owszem, jest polska liga, ale z drużynami z przeznaczonymi nazwami, wymyślnymi herbami i koszulkami. Dobrze chociaż, że bez zmian pozostają personalia zawodników (prawa do ich wizerunków obejmuje inna licencja), ale i tak - dodając do tego brak ligi tureckiej, w której gra wielu Polaków - to najgorsza FIFA pod względem licencyjnym od naprawdę długiego czasu. Żal jest tym większy, że w tym roku debiutuje EA Sports Football Club - swoisty serwis społecznościowy zawarty w grze, pozwalający porównywać [osiągi](#) z kolegami, oglądać ich statystyki, rzucać im wyzwania i publikować efekty swojego rosnącego e-przyrodzenia na Facebooku. Wspominam o żalu, bo jednym z elementów EASFC jest wspieranie swojego klubu, zabawa znana choćby z ostatniej, mundialowej edycji FIFA. Dzięki zdobywanym przez nas punktom nasz ulubiony klub wspina się po szczeblach wirtualnych drabin. Niestety, świat nie dowie się, jakie wsparcie i uzdolnionych kibiców mają w kraju Lech czy Legia (a akurat my, Polacy, potrafimy się w takich akcjach mobilizować) - co najwyżej zastanowią się, co za twory kryją się za nazwami typu L. Poznań. Łzy możemy otrzeć w trybie kariery, wzbogaconym o bardziej życiowe dylematy naszych podopiecznych. Przychodzą do nas z problemami typu "Zawodzę cię, trenerze, ale daj mi szansę, a ogolę frajerów!", a my klepiemy po plecach i rzecz jasna pomagamy, w dalszym ciągu wstawiając delikwenta do składu.

Doszły też konferencje prasowe, polegające na wybraniu jednej z dostępnych kwestii, oraz zmienione zasady okienka transferowego. Otóż w jego ostatnim dniu towarzyszy nam zegar odliczający godziny do końca transferowej zawieruchy. Pewnie miało to dodać trochę dramatyzmu do zabawy w kupno i sprzedaż zawodników, ale przecież okno trwa kilka tygodni, więc nie ma powodu, by czekać na ostatnią chwilę. Oczywiście mogą się zdarzyć dramaty typu kontuzja kluczowego zawodnika i nagle konieczność kupienia zastępcy, ale raczej rzadko. Tak czy siak fajnie, że nieco w tym trybie pogmerano, choć kosztem jest znacznie dłuższe oczekiwanie na przejście do kolejnego dnia. Maniacy rozpląną się w smaczkach typu możliwość podpisania kontraktu po zakończeniu wypożyczenia, bardziej agresywne składanie nam ofert przez inne kluby czy szkołka juniorska, do której trafiają gracze wyszperani przez skautów. A jest jeszcze system morale, nowa prezentacja piłkarskich newsów, wpływ ocen meczowych na formę, a tym samym umiejętności zawodników, i wiele innych, drobnych poprawek.

Konkretnych zmian doczekał się tryb on-line. Dzięki opcji Sezonów gramy w sieciowej lidze - zdobywamy punkty i awansujemy lub spadamy po rozegraniu 10 spotkań w każdej klasie rozgrywkowej. Najważniejszą nowinką jest jednak przemodelowany match making - teraz drużynę i ustawienie zespołu wybieramy przed połączeniem z przeciwnikiem, co po pierwsze oszczędza nam czasu, po drugie można się łączyć z gościem grającym zespołem o podobnej klasie. Jeśli ktoś więc chce grać Sevillą lub Fiorentiną, ale dotąd rezygnował, bo od Barcy czy Realu z reguły dostawał w skórę, teraz już bać się nie musi.

W skrócie:

Plusy:

- + potęga grywalności
- + korzystne zmiany w defensywie
- + precyzyjny drybling
- + niezły nowy system kolizji
- + EA Sports Football Club
- + zmiany w grze sieciowej

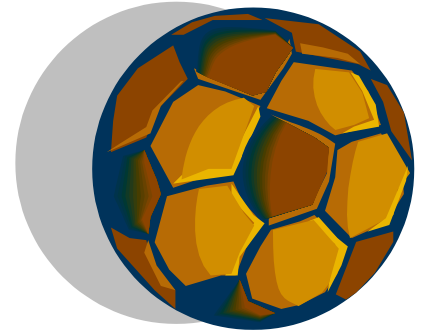
Minusy:

- błędy w komentarzu
- język polski w trybie kariery
- brak Ekstraklasy
- anemiczne strzały

Bilguum Ariunbaatar

CO W SPORCIE PISZCZY?

UEFA Champion League



13 września 2011 roku został zainaugurowany 19 sezon piłkarskiej Ligi Mistrzów UEFA. Najbardziej prestiżowe rozgrywki klubowe w Europie oraz na całym świecie. Drużyny zostały podzielone, tak samo, jak w ostatnich latach. 32 drużyny zmagają się w ośmiu czteroosobowych grupach. Faworyci co roku ci sami: Real Madryt, Manchester United, Chelsea i Arsenal Londyn, oraz największy faworyt rozgrywek- FC Barcelona. Katalończycy zwyciężyli ostatnie rozgrywki, pokonując w finale na Wembley bezradnych zawodników Manchesteru Utd. Rozgrywki przyciągają co roku rzesze fanów na stadiony i przed telewizory, które z pewnością znają na pamięć hymn tych rozgrywek. Pieśń ta to adaptacja hymnu koronacyjnego G.F. Haendla- „Zadok the Priest”.



Ważnym symbolem Ligi Mistrzów, jak i całej struktury UEFA, jest walczenie z rasizmem na stadionach. Co roku w kilku kolejkach rozgrywek przed meczem wywieszane są transparenty mające o tym świadczyć. Warto też przypomnieć, że Liga Mistrzów jest adaptacją Pucharu Europy. W 1991 roku zmieniono strukturę tych rozgrywek, mając na celu rozpowszechnienie rozgrywek w innych zakątkach Ziemi, w szczególności mowa tu o Azji. Najwięcej trofeów w tych czempionatach posiada Real Madryt, który zdobywał mistrzostwo AŻ 9 razy. Królewscy jednak po 5 z 9 czempionatów sięga-

Mistrzostwa Europy siatkarzy

We wrześniu 2011 roku rozegrane zostały Mistrzostwa Europy siatkarzy w Austrii i Czechach. Polacy odegrali w nich sporą rolę, zdobywając brązowy medal. Był to wielki sukces naszych zawodników, którzy przyjechali na turniej bez kilku podstawowych zawodników, oprócz pomijanych już od jakiegoś czasu Wlazłego i Świderskiego, na czempionat nie pojechali również zawsze przybywający na turnieju Pliński i Zagumny. Media skazywały Polaków na co najwyżej ćwierćfinał, lecz Polacy zadziwili wszystkich swoją piękną grą i zwycięstwem nad Niemcami 3:1. Następnie przyszły dwie przegrane z Bułgarami i Słowakami. Ta druga porażka jednak nie została przyjęta źle w naszym kraju, bo przy fatalnym regulaminie rozgrywek, oznaczała brak gry z Rosjanami



aż do ewentualnego finału. W barażach o ćwierćfinał mierzyliśmy się z gospodarzami turnieju- Czechami. Mecz był niezwykle ciężki i długi, lecz po walce okazał się naszym triumfem 3:1. W samej 1/4 turnieju zagraliśmy ze Słowakami (już drugi raz w mistrzostwach). Pomimo szumnych zapowiedzi Słowaków o zwycięstwie, szybko rzuciliśmy ich na ziemię, pierwszym setem bezsprzecznie wygranym przez biało-czerwonych. Następne sety przebiegały podobnie i cały mecz padł naszym łupem 3:0. Niestety, w takim samym stosunku przegraliśmy z Włochami mecz półfinałowy.

Mecz o brąz graliśmy z naszym odwiecznym rywalem i ogromnym faworytem, a jak się potem okazało przegranym rozgrywek- Rosjanami. Polacy rozpoczęli odważnie, starali się nie tracić punktów seriami, co dało świetną końcówkę. Prowadzenie 1:0 w setach. Niestety, przebieg był podobny w 2. secie, lecz końcówka była tym razem dla Rosji. Jednak następne sety padły naszym łupem i sensacyjnie zwyciężyliśmy 3:1 w meczu o brąz. W finale nasi wcześniejsi pogromcy Włosi przegrali z Serbami, grającą niewiarygodnie dobrze na tym turnieju. Polacy świetną grą w końcówce turnieju pokazali niedowiarkom, na co ich stać i że są już kontynentalną potęgą. Mamy nadzieję, że Polacy równie świetnie poradzą sobie w Pucharze Świata, dzięki któremu można awansować na Igrzyska Olimpijskie.

Gooner

ROZRYWKA

Bring Me The Horizon

Brytyjski zespół pochodzący z Sheffield, założony w 2004 roku przez Olivera Sykesa. Grają deathcore. Nazwa została zaczerpnięta z filmu „Piraci z Karaibów”. Jack Sparrow wykrzyknął zdanie „Now... Bring me that horizon!”.

„That” zastąpiono „the” i tak brzmi oficjalna nazwa zespołu. Wydali trzy albumy studyjne („Count Your Blessings” - 2006 , „Suicide Season” -2008 i „There Is a Hell, Believe Me I've Seen It. There Is a Heaven, Let's Keep It a Secret,” - 2010), ale dopiero drugi był przełomem i dzięki niemu stali się popularni (47 miejsce w liście „Billboard”). Zespół słynie z kawałków „Chelsea Smile”, „Pray For Plagues”, „Blessed With A Curse” oraz “It Never Ends”.



Skład zespołu: Oliver Sykes – wokół, Matt Kean – bas, Jona Weinhofen i Lee Maila – gitary oraz Matt Nicholls – perkusja. Polecam szczególnie fanom rocka i podobnych brzmień.

Event Horizon Festival 2011

15 października w łódzkiej Atlas Arenie odbył się Event Horizon Festival. Jest to idealna impreza dla fanów rocka. Do tej pory na scenie zagrali Myslovitz, Dżem, Carcion oraz Skanabis. Ponieważ festiwal okazał się ogromnym sukcesem, na drugą edycję zaplanowano dużo większą dawkę emocji. Wystąpiły zespoły Living on Venus, Hurt, Akurat, Dezerter, Happysad oraz wyczekiwana



przez wszystkich, na jedynym koncercie w tym roku, Pidżama Porno. Atmosfera była wspaniała. Wszyscy na długo zapamiętają ten festiwal. Mnie nie udało się na niego pojechać, ale parę osób z naszej szkoły miało taką okazję i na pewno im się podobało. Wybieram się na następną edycję. Wam też polecam. Na pewno nie pożałujecie.

HADES- NOWE DOBRO TO ZŁO

„Nowe dobro to zło” - to tytuł pierwszego solowego albumu Hadesa, rapera dumnie reprezentującego ekipę HIFI Banda. Płyta powstała w wyniku ścisłej współpracy Hadesa z producentem Galusem i DJ-em Kebsem. 20 utworów zawartych na krążku odbiega od hiphopowej konwencji. Brudne brzmienie oparte na ciepłych, tłustych bębnach Galusa, oryginalna, dotycząca wielu problemów tematyka tekstów Hadesa oraz muzyczne podejście DJ-a Kebsa sprawiają, że album „Nowe dobro to zło” jest wyjątkową propozycją skierowaną do wymagających słuchaczy.

Adamus i Ziomek



GREEN DAY

Zespół z Kalifornii grający tamtejszy rodzaj punk-rocka. Wzbili się na szczyt dzięki albumowi *Dookie*. Nadal niesamowicie grają i na podstawie jednej z ich płyt powstał musical jeszcze niedawno grany na Broadway'u.

Historia

Zespół powstał 1987r. z inicjatywy gitarzysty i wokalisty Billie'go Joe Armstrong'a oraz jego przyjaciela – basisty Mike'a Dirnt'a. Najpierw rolę perkusisty pełnił Al Sobrante, ale po wydaniu pierwszej płyty w 1991r. zastąpił go Tre Cool.

Członkowie zespołu dużo przeszli, zanim stali się popularni na całym świecie. Billie Joe i Mike mieli ciężkie dzieciństwo. Na początku zespół nazywał się *Sweet Children*, później nazwę zmienił na *Green Day*. Mając po 17 lat, podpisali kontrakt z wytwórnią *Lookout!*. Nagrali wówczas Epkę – *1,000 hours*, a później materiał *39/Smooth* oraz singiel *Slappy*. Wszystkie trzy nagrania połączono i wzbogacono o dodatkową piosenkę. Tak powstała pierwsza długogrająca płyta zespołu – *1,039/Smoothed Out Slappy Hours*. Rok później wydana została płyta *Kerplunk!*

W roku 1993 Green Day przeszli z *Lookout!* do *Reprise Records*, gdzie nagrywają do dziś. Pierwszym albumem wydanym w Reprise było *Dookie*, później *Insomniac* i *nimrod*.

Przez dwa lata zespół nie wydał żadnej płyty i zniknął z mediów.

W 2000 roku zespół powrócił i wydał płytę *Warning*.

W październiku 2001r. ukazał się następny album – *International Superhits!*, który zawierał najlepsze, wg zespołu, piosenki. Później Green Day i zespół Blink-182 wyruszyli we wspólną trasę koncertową. Po jej zakończeniu nagrali nowy album *Shenanigans*. Zaraz po tym zespół zaczął pracować nad nowym zatytułowanym *Cigarettes And Valentines*. Na krążku znalazło się 20 piosenek, ale niestety cały materiał przed wydaniem został skradziony ze studia. Zespół jednak podniósł się po tym przykrym incydencie. Nie próbował już odtworzyć albumu, ale zaczął pracować nad nową płytą. W efekcie powstał krążek *American Idiot*, który (zaraz po *Dookie*) okazał się najbardziej przełomowym albumem w historii zespołu i ma na celu m. in. krytykowanie wojen.

Po wydaniu płyty w 2005r. zespół wyruszył w największe w swojej karierze tournee. Podczas trasy koncertowej *American Idiot* zagrali 150 koncertów (w tym jeden w Katowicach) na całym świecie oraz sfilmowali i nagrali dwa koncerty w Anglii, które zostały opublikowane na CD&DVD nazwanym *Bullet in a Bible*. DVD zawiera także film zza kulis. Na podstawie *American Idiot* powstał musical, który był grany na Broadway'u, a niedługo ma powstać także film.

Następna płyta miała premierę dopiero w 2009 r. Jest to *21st Century Breakdown*. Green Day wyruszyli w trasę promującą ten album (niestety nie odwiedzili Polski).

W 2001 r. wyszedł dwupłytowy album *Awesome As F**k*, który jest zbiorem nagrań z koncertów w przypadku CD, natomiast na DVD znajduje się koncert z Tokio.

Członkowie zespołu



Billie Joe Armstrong – Wokalista i gitarzysta zespołu. Urodził się w San Pablo, wychował się w Rodeo, obecnie mieszka w Berkeley. Gdy był dzieckiem, zginął jego ojciec. Tuż przed śmiercią dał mu gitarę, na której gra do dziś. Pierwszą piosenkę napisał w wieku 5 lat.



Mike Dirnt (właśc. Michael Ryan Pritchard) – basista i najlepszy przyjaciel Billie'go. Znają się od-
kąd byli młodzi i razem założyli zespół. Miał ciężkie dzieciństwo. Jego matka była uzależniona od
heroiny, więc odebrano go jej i oddano do adopcji. Przygarnęła go Indianka, ale gdy rozwiodła
się z mężem. Mike jeszcze siedmiokrotnie zmieniał opiekunów. W końcu wraz z siostrą znów tra-
fił do Indianki, którą uważa za swoją matkę.

**Tré Cool (właśc. Frank Edwin Wri-
ght III)** - Urodził się w Niemczech,
lecz wychował w USA. Syn wetera-
na wojny wietnamskiej. Zanim zo-
stał perkusistą w Green Day'u, grał
w punkowym zespole *The Lookouts*,



w którym śpiewał jego najbliższy są-
siad, Lawrence Livermore (założyciel
Lookout! Records). Ten nadał mu
pseudonim Tré Cool, co po francusku
oznacza *bardzo dobrze*.

Koncerty w Polsce

W ciągu całej kariery Green Day zagrali w Polsce 4 koncerty, z czego, kiedy nie byli jeszcze tak popularni. Czwarty koncert odbył się w ramach trasy *American Idiot*.

W czerwcu 1992r. po wydaniu płyty *Kerplunk!* Green Day odwiedził Białystok, Gryfino i Bydgoszcz.

07.06.2005r. Green Day zagrali w Katowickim Spodku. Billie ze sceny dziękował za koncerty sprzed 14 lat oraz za ten. Zespół wiele razy dziękował publiczności. Wnioskować z tego można, że byli zadowoleni.

Undefinable Revenge

PMM – POLSKI MISTRZOWSKI MANEWR

Głowa i Węzu powracają z nowym materiałem w całości wyprodukowanym przez O.S.T.R. Album „Poza horyzont” ukazał się 26 września nakładem wytwórni Prosto. Nowa płyta szczecińskich raperów jest przełomowym materiałem, ukazującym inną stronę grupy. Głowa i Węzu skupili się na liryce, odsłaniając swoje problemy, refleksje oraz życiorysy, nie tracąc przy tym nic ze swojego charakterystycznego i niepodrabialnego flow. Produkcję muzyczną można opisać jako nowoczesną interpretację klasycznego brzmienia z lat 90-tych połączoną z cytatami z bluesa i soulu. Autorem wszystkich kompozycji jest O.S.T.R. Poniżej zamieszczam spis tytułów piosenek, które są na płycie:

1. Poza Horyzont - gościnnie: O.S.T.R.
2. Historia Kontrabandy
3. Rwany Rytm - gościnnie: SOKÓŁ
4. Żegnam
5. Moment Prawdy
6. Nie Jest Mi Wszystko Jedno - śpiew: Emose
7. Muszę Tam Być
8. Wstawaj - gościnnie: Grubson, O.S.T.R.
9. Nie Mogę Chłać
10. Wirus - gościnnie: PIH
11. Spokój
12. Historia Przekrętu
13. Mówili Mi
14. Wracam
15. Jeden Mam Powód

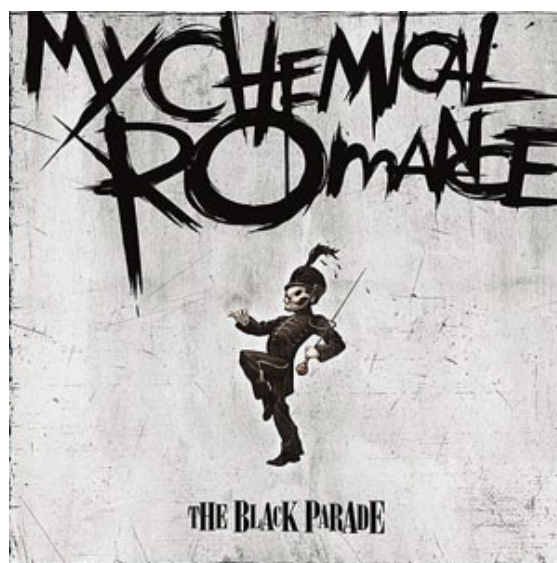


Adamus i Ziomek

My Chemical Romance

The Black Parade

„The Black Parade” to trzeci, studyjny album zespołu My Chemical Romance, wydany w 2006 roku. Jego produkcją zajął się Rob Cavallo – producent płyt Green Day. To przełom w ich karierze, gdyż album został uznany za wybitny i wyniósł zespół na „Rockowy Panteon”.



Płyta zawiera 13 utworów (w tym znane single, takie jak: „Teenagers”, „Welcome To The Black Parade”, „Famous Last Words” i „I Don’t Love You” oraz jeden ukryty – „Blood”. Głównym tematem albumu jest postać pacjenta chorego na raka, którego możemy zobaczyć w jednym z teledysków („Welcome To The Black Parade”). Posiadam wszystkie płyty My Chem i ten album jest moim ulubionym. Przekonuje mnie koncept na temat życia i śmierci i czarne mundury noszone przez członków zespołu. Warto zwrócić uwagę na utwory „Dead!”, „House Of Wolves”, „Welcome To The Black Parade” oraz mój ulubiony – „Mama”. Bardzo polecam i myślę, że Wam się spodoba.

Ineffective Poison

SmaczneGO!

Sałatka z brokułami

Składniki:

brokuł 1 szt
kukurydza 1 puszka
pomidory 2 szt
papryka 1 szt



Sposób przyrządzenia:

Wszystkie składniki pokroić, brokuły ugotować podzielić na różyczki. Jak ostygnie pomieszać z pozostałymi składnikami. Doprawić.

Składniki na 12 ciasteczek.

Składniki suche :

1 czekolada
2 szklanki mąki
1 i 3/4 szklanki cukru pudru
2 łyżki kakao [osobiście bardziej polecam
budyniu czekoladowego]

2 łyżeczki proszku do pieczenia

1/3 łyżeczki sody

Można dodać 2 łyżki kokosu.

Składniki mokre :

3/4 szklanki mleka

1/3 szklanki oleju

1 jajko

kropla aromatu waniliowego

[lub pomarańczowego]

Muffinki czekoladowe



Sposób przygotowania:

Najpierw kruszymy czekoladę na pył. Później miksujemy składniki suche i dla pulchności mieszamy je razem z rozdrobnioną czekoladą również na pył. Następnie po wymieszaniu składników mokrych łączymy je z suchymi i miksujemy ponownie. Układamy na brytfance przeznaczonej specjalnie dla muffinek (można zakupić w Ikea). Przed zrobieniem masy muffinkowej powinniśmy rozgrzać piekarnik do około 180 stopni. Gdy rozlejemy już masę do papilotek, układamy muffinki do piekarnika na około 20/25 minut.

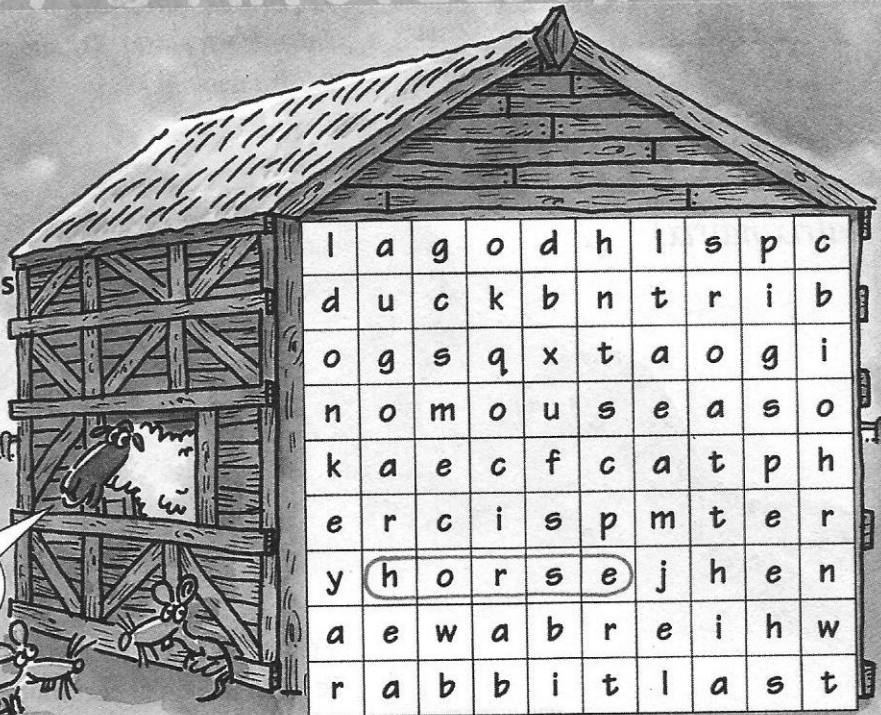
Dusia

ZABAWY Z ANGIELSKIM

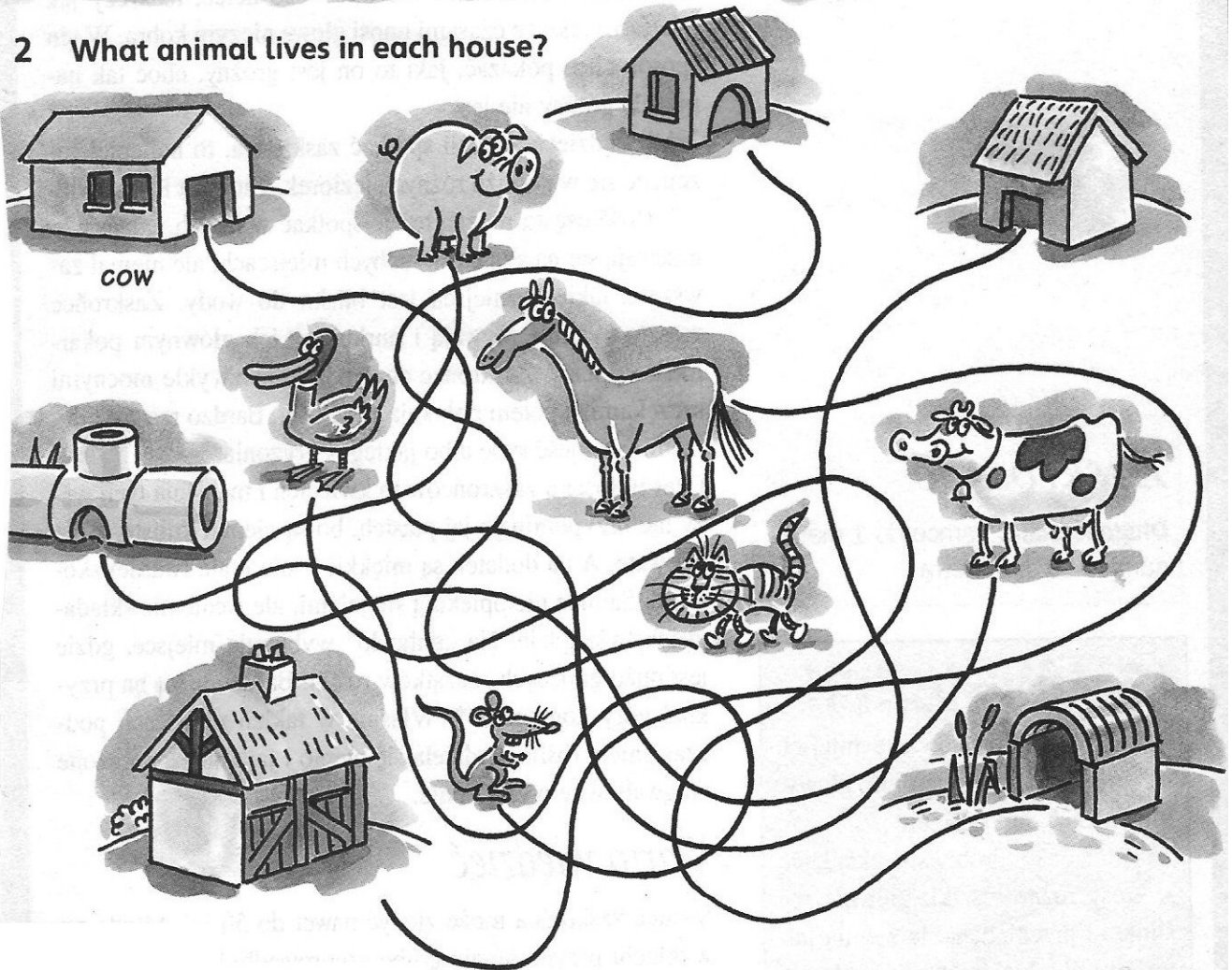
1 Find the twelve hidden animals. You can read backwards and forwards and up and down.

Example: horse

Look! → We say
one mouse – two mice
one sheep – two sheep



2 What animal lives in each house?



Moda i uroda

„Top Model. Zostań modelką”

„Top Model. Zostań modelką” to polski program typu reality show, wyprodukowany przez stację te-



lewizyjną TVN. Premiera programu odbyła się 8 września 2010 roku. Prowadzą go Weronika Lewicka i Michał Piróg oraz Joanna Krupa. W jury zasiadają: Joanna Krupa (przewodnicząca), Karolina Korwin-Piotrowska, Marcin Tyszką oraz Dawid Woliński. Zwyciężczynią I edycji programu w 2010 roku została Paulina Papierska. Obecnie trwa już druga edycja programu. W domu modelek pozostało 11 uczestniczek. Dziewczyny walczą o światową karierę na wybiegach.

Olinka

AEDTYBUENIMSIUMOMWPARASOL
H BDJBDPOMPCMCIMEINJSHJHND
SYEYTAPDBYDBDJESIEQKCIDJMI
CKDJURYAJDUEYEFHNMNCMKPO
TAJDJURMŻLMNJHUJETZDSYWAN
SLATFCVBWDNJNFJEŻIUWOEIJQW
NODWDEQSZAZEYREUHNCMPLMIN
KSZEKVMKRNRLIOVDMEASTU IOU
HZEFEFRJITEMRENIKSCNJEVŚDE
NEKVNIUREFNIEUWRMDKOUQCMQ
JKSNAXJKXNWEPOLNHEWJBCIDD
CDSNPOLSNJCJNBHWINMNFIRELO
XHBHCZAPKAJDICMRLKCNMDMOS

Znajdź 6 słów związanych z
jesienią .

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....

Imię i nazwisko

Klasa

Po rozwiązaniu zagadki i wypełnieniu kuponu,
zanieś go do sekretariatu. Pierwsze 5 kuponów
wygrywa słodką nagrodę !

POWODZENIA :)

Chcesz dowiedzieć, jacy naprawdę są Twoi nauczyciele? Przeczytaj nasz horoskop!!!

Nauczyciel Baran, 21.03. -21.04.

Sprawia wrażenie spokojnego i raczej pogodnego. Ale od czasu do czasu może zrobić niezłą awanturę. A wtedy niech się wszyscy schowają pod ławki!

Lubi: uczniów, którzy mają własne zdanie.

Nie lubi: uczniów bez ambicji.

Nauczyciel Bliźnięta, 22.05. -21.06

Największa wiercipięta i gaduła z całego grona. Przegadać całą lekcję to dla niego nic trudnego.

Lubi: wesołych uczniów, którzy potrafią przyznać się do błędu.

Nie lubi: uczniów zarozumiałych.

Nauczyciel Lew, 23.07. -23.08.

Stawia duże wymagania sobie i innym, jest pracowity i niezależny.

Lubi: prawdomównych.

Nie lubi: krętaczy i tchórzy

Nauczyciel Wodnik, 21.01. -18.02.

Oryginalnie ubrany lub ma nietypową fryzurę. Trochę niezdecydowany w działaniu.

Lubi: śmieszne pomysły, rodzinne opowieści uczniów.

Nie lubi: dyskusji, bo nie jest w nich dobry

Nauczyciel Skorpion, 24.10. -22.11

Ironiczny, sprytny, ma bardzo cięty język. Lepiej nie wdawać się z nim w dyskusje.

Lubi: uczniów dowcipnych i sprytnych.

Nie lubi: lizusostwa, wręcz go nie znosi.

Nauczyciel Koziorożec, 22.12. -20.01.

Najbardziej pracowity spośród wszystkich nauczycieli. I najbardziej zamknięty w sobie.

Lubi: wszystkich konsekwentnych i cierpliwych.

Nie lubi: zamieszania, hałasu, bałaganu.

Nauczyciel Byk, 22.04. -21.05.

Jest opanowany i nigdy nie zmienia zdania. Jeśli postawił jedynekę, to nie ma co marudzić, jedynka w dzienniku zostaje.

Lubi: zadawać nietypowe prace domowe.

Nie lubi: uczniów roztrzępanych i gadatliwych.

Nauczyciel Rak, 22.06. -22.07.

Sympatyczny, wrażliwy, łatwo się wzrusza. Długo pamięta sympatyczne gesty. Zdecydowanie woli dostać laurkę namalowaną własnoręcznie przez uczniów niż wielgachny bukiet kwiatów.

Lubi: rozmawiać z uczniami o ich osobistych sprawach, jest bardzo dyskretny.

Nie lubi: pozerów i zbyt pewnych siebie.

Nauczyciel Panna, 24.08. -22.09.

Systematyczny i dokładny, nieco krytyczny. Postępuje ściśle według określonego planu.

Lubi: uczniów pracowitych i cichych. Nawet jeśli z klasówek nie dostają więcej niż 3.

Nie lubi: krzykaczy, klasowych, błaznów i wszystkich roztrzępańców.

Nauczyciel Waga, 23.09. -23.10.

Najbardziej sprawiedliwy spośród nauczycieli.

Sprawia bardzo sympatyczne wrażenie, nie podejmuje pochopnych decyzji.

Lubi: prowadzić dodatkowe zajęcia.

Nie lubi: wszelkiej przemocy wśród uczniów, bardzo ostro ją tępi.

Nauczyciel Strzelec, 23.11. -21.12.

Kiedy darzy kogoś sympatią, potrafi wiele dla niego poświęcić. Pozostałym osobom wydaje się nieco egoistyczny. Ale to pozory.

Lubi: kiedy inni traktują go jak osobę nieomylną.

Nie lubi: kiedy uczniowie nie zgadzają się z nim na lekcjach.

Nauczyciel Ryby, 19.02. -20.03.

Trochę niezdecydowany, może się wydawać bojaźliwy. Pełne współczucie dla cierpiących.

Lubi: nietypowe sposoby uczenia.

Nie lubi: ostrego rygoru na lekcjach, woli przyjacielskie układy.

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelna:

Aleksandra Głaszcz

Redaktorzy:

Konrad Bączyk, Kamil Błażyński, Maks Chudzik, Klaudia Falek, Małgorzata Getner, Klaudia Grzegórz, Mateusz Jurek, Kasia Przybysz, Rafał Rudnicki, Dorota Siemińska, Ada Sobczak, Agata Socha, Adam Sokołowski.

Opiekunowie

p. Monika Jaworska, p. Izabela Zakrzewska